

# Mroczne tajemnice króla Filipa

## OPERA

**Niedzielną „Don Carlo” to pierwsza z premier, które w tym roku na warszawskiej scenie zrealizują reżyserzy o światowej sławie.**

Arcydzieło Giuseppe Verdiego zobaczymy w Operze Narodowej w inscenizacji Niemca Willy’ego Deckera, który karierę rozpoczynał w teatrach Essen i Kolonii. W przeciwieństwie do swych rodaków parających się reżyserią nie stara się szokować widzów ekstrawaganckimi pomysłami.

Jego przedstawienia są ekspresyjne, ale wynika to z faktu, że Decker skupia się na psychologii bohaterów oraz emocjach, które kierują ich poczynaniami. Taki też jest jego „Don Carlo” Verdiego. Premiera tej inscenizacji odbyła się osiem lat temu w Amsterdamie. Zdobyła uznanie w całej Europie, została też wydana na DVD.

– Willy Decker skupił się na ukazaniu skomplikowanych związków między postaciami tej opery, której literackim pierwowzorem jest tragedia Schillera – mówi „Rz” asystentka reżysera Meisje Hummel, prowadząca w Warszawie większość prób. I podkreśla, że warszawska publiczność nie obejrzy dokładnej kopii tego, co wystawiono w Amsterdamie.

– Każde przedstawienie tworzą przede wszystkim wykonawcy – podkreśla Meisje Hummel. – A Opera Narodowa zebrała obsadę składającą się z prawdziwych indywidualności.

Kluczową postacią dla Deckera jest król Filip – zdrazca kreujący go Rafał Siwek. – Napięcie budują jego relacje z synem Don Carlosem, żoną, markizem

Posą, którego otacza opieką, ale także jako monarchy z Kościołem. Mam ciekawe zadanie aktorskie, a do tego to najpiękniejsza rola, jaką Verdi napisał dla basy. Czuję się więc szczęśliwy.

W głównych rolach wystąpią też chilijski tenor Ciancarlo Monsalve (Don Carlo), włoski baryton Davide Damiani (Posa), Ukrainka Natalia Kowalowa (królowa Elżbieta), a wydarzeniem będzie powrót do Opery Narodowej Agnieszki Zwierko, która w ostatniej dekadzie występowała na największych scenach z La Scallą włącznie.

– Księżnę Eboli miałam zaśpiewać w poprzedniej warszawskiej inscenizacji tej opery, ale wtedy nie wyszło – mówi Agnieszka Zwierko. – Bardzo żałowałam, na szczęście wkrótce potem zadebiutowałam w tej roli w Kopenhadze. Teraz będzie to już szósta inscenizacja „Don Carlosa”, w której biorę udział.

Niedzielną premiera-inauguruje cykl premier, jakie odbędą się w Warszawie. Już w lutym zobaczymy „Sprawę Makropulos” Janačka w reżyserii wielkiego twórcy teatralnego Christopha Marthallera.

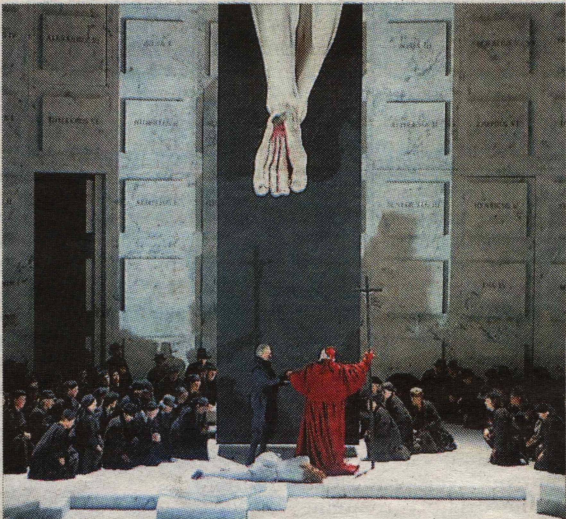
Na kwiecień zapowiadany jest spektakl, który był wydarzeniem ostatnich sezonów w Europie: „Lady Sarashina” Eötvösa w inscenizacji Japończyka Ushio Amagatsu, a także „Qudsja Zaher” Szymańskiego, którą reżyseruje dobrze znany w Polsce Litwin Eimuntas Nekrošius. A po wakacjach szykowane są „Diabły z Loudon” Pendereckiego w inscenizacji Keitha Warrena.

–Jacek Marczyński



Film z fragmentami spektaklu z Amsterdamu

[rp.pl/kultura](http://rp.pl/kultura)



HANS VAN DEN BOGAARD/TW-ON

♦ „Don Carlo” w reżyserii Willy’ego Deckera w Amsterdamie